



Filizanka informatyki

Rozmowa z Jolantą Brzostek-Pawłowską, pełnomocnikiem dyrektora Instytutu Maszyn Matematycznych ds. Partnerstwa "Ośrodek RENOWATOR dla małych i średnich przedsiębiorstw"

W grupie beneficjentów Partnerstwa obok pracowników małych i średnich przedsiębiorstw znalazła się również kadra zarządzająca tych firm oraz ich właściciele. Jaka oferta jest do nich kierowana?

Organizujemy dla nich "Spotkania biznesowe przy filizance informatyki" na temat zastosowania w przedsiębiorstwach innowacyjnych technologii i zawodów oraz gospodarki opartej na wiedzy i zarządzania zmianami. "Spotkania" cieszą się dużym zainteresowaniem. Trudno nazwać je szkoleniami. Staramy się raczej uruchomić wyobraźnię przedsiębiorców i dowiedzieć się od nich, w którym kierunku chcieliby być dalej prowadzeni. Przygotowujemy dla nich wykłady, prezentujemy nowoczesne technologie, wykorzystywany w nich sprzęt, symulujemy też pewne zastosowania. Instytut nie jest związany finansowo z żadnym dostawcą technologii, jesteśmy więc w tym zakresie w pełni obiektywni. Wybieramy rozwiązania niedrogie i w miarę standardowe, bo trzeba pamiętać, że zdecydowana większość uczestników tych prezentacji to przedstawiciele mikroprzedsiębiorstw. Przy okazji również ankietujemy te osoby pod kątem tego, jak moglibyśmy rozszerzyć nasz projekt. Muszę powiedzieć, że jestem trochę zaskoczona, ponieważ wydawało mi się, że przedsiębiorcy nie mają czasu na szkolenia, że interesuje ich tylko cena nowych rozwiązań i ich zastosowanie. Okazało się jednak, że sto procent przedsiębiorców potrzebuje zajęć warsztatowych, nawet dłuższych, kilkudniowych. Tej wyobraźni mnie i moim kolegom na etapie formułowania projektu zabrakło. Dlatego też w tej chwili rozszerzamy nasz projekt o proinnowacyjne warsztaty dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Partnerstwo chciało również spowodować wzrost zastosowania nowoczesnych technologii w przeciętnym polskim przedsiębiorstwie oraz zwiększyć efektywność ich wdrożenia, która jest obecnie stosunkowo niska. Czy ten cel udało się zrealizować?

Niestety nie. Namówiliśmy nawet do współpracy specjalistę, który przez siedemnaście lat w Nowej Zelandii szkolił ludzi w zakresie skutecznego wprowadzania innowacyjnych zmian. Przez półtora roku zgłosił się do nas tylko jeden przedsiębiorca. Nie wiem, czy będziemy

dalej to upowszechniać, bo wygląda na to, że rzeczywiście w społeczeństwie mamy do czynienia z devaluacją pojęcia "gospodarka oparta na wiedzy".

Rynek pracy jest bardzo dynamiczny. Jak długo więc przygotowana przez Państwa oferta szkoleń dla pracowników może być aktualna?

Nieustannie zmieniamy program kursów, nawet w trakcie ich trwania. Przeciętnie co pół roku. Nie możemy przecież prezentować produktów lub technologii, które zostały już zastąpione innymi. Byłoby to nieuczciwe wobec uczestników. Oficjalnie w ramach projektu mamy wpisane dwie takie rewizje treści szkoleń.

A co będzie później?

Muszę tu jednak podkreślić, że bez zgody na komercjalizację po zakończeniu projektu Ośrodek "Renowator" po prostu upadnie. Poruszałam już ten problem na posiedzeniach Krajowej Sieci Tematycznej. Nie chcemy przecież na tym zarabiać, chcemy pomagać ludziom. Naszym kolejnym pomysłem jest więc wprowadzenie Ośrodka do programu Kapitał Ludzki. Składamy w tym celu kolejne wnioski. Może się uda...

Warszawa, maj 2007 r.